



## „Z daleka od reszty świata”? O pożytkach lektury przewodnika

[rec.] Stanisława Galica-Górkiewicz, *Bukowina Tatrzańska. Przewodnik po miejscowościach i okolicach*, TPBT Bukowina Tatrzańska 2012, ss. 180.

Bukowina Tatrzańska — jedna z najwyżej położonych wsi podhalańskich, usytuowana na stokach Pogórza Spisko-Gubałowskiego rozwija się dynamicznie od XVII wieku. Pierwszym jej sołtysiem był Kacper Bukowiński, aczkolwiek data ustanowienia tutaj sołectwa jest sporna, podobnie jak niejasna jest etymologia nazwy miejscowości: nie wiadomo bowiem, czy sołtys przybrał sobie nazwisko od porastających okoliczne wierchy lasów bukowych, czy nazwa koresponduje z legendą, wedle której, gdy miejscowi gazdowie dyskutowali nad nazwaniem wsi — popijali „spod buka wina” węgierskiego. Ostatecznie oficjalna nazwa Bukowiny Tatrzańskiej obowiązuje od 1935 r. Wtedy też miejscowość została uznana za kurort uzdrowiskowy i przyciągała coraz większą liczbę turystów, zachwyconych przede wszystkim malowniczym położeniem i urzekającą panoramą Tatr. Jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Bukowiny w latach międzywojennych, Jan Gałdyn (rodem z Szaflar), zwracając uwagę na malowniczy *entourage* okolicy, wskazywał tajemniczą dzikość przestrzeni niezagospodarowanej jeszcze pod względem cywilizacyjnym. Widział on w Bukowinie „prawdziwą pustać niedostępną”, a zainspirowany estetycznymi walorami krajobrazu wspominał, że

prowadziła do niej straszna, pierwotna, góraska droga wzdłuż Porońca, poczem graniami Bukowiny jako stara droga, przez Głodówkę, Roztokę, do Morskiego Oka. Trud jednak nie był daremny. Z wierchów Bukowiny otwiera się przeczudny widok na cały łańcuch Tatr, szczególnie na ich

część najdzikszą Wysokie Tatry, który pozostawia w duszy turysty, miłośnika gór, niezatarte wrażenie.

Takie wiadomości, podobnie jak wiele innych informacji, można znaleźć w wydanym przez Towarzystwo Przyjaciół Bukowiny Tatrzańskiej przewodniku po miejscowości i okolicach, opracowanym przez Stanisławę Galicę-Górkiewicz — lokalną animatorkę życia kulturalnego, autorkę książek poświęconych zarówno historii miejscowości, jak dziejom oraz obyczajom mieszkańców (*Na Bieńkowskim Wierchu w Bukowinie*, 2004; *Kuruce — rody bukowiańskie*, 2005; *Bukowina Tatrzańska — powrót do źródeł*, 2008; *Bukowina Tatrzańska — góralskie życie*, 2008). Przewodnik ten nie jest tradycyjnym informatorem turystycznym (choć informator został zamieszczony na końcu książki). Podzielony na dziewięć rozdziałów — w każdym rozwija inną propozycję aktywności turystycznej (w rozdziale I autorka ukazała rys historyczny osady; w II — zaprezentowała główne obiekty i najważniejsze instytucje służące mieszkańcom i wczasowiczom oraz szczegółowo opisała poszczególne wierchy, na których rozpościerają się miejscowe osiedla; w III — przedstawiła zabytki bukowiańskie oraz wyróżniające się obiekty: „stary” (pierwszy) kościół, Dom Ludowy itd.; w IV — wskazała miejsca, które warto odwiedzić, między innymi kaplicę Królowej Tatr na Wiktorówkach, punkt widokowy na Głodówce; w V zaś zaproponowała wycieczki piesze i rowerowe (między innymi szlak na Rusinową Polanę, wycieczkę do Morskiego Oka przez Dolinę Pięciu Stawów Polskich). W kolejnych rozdziałach autorka zachęca do korzystania z urozmaiconej oferty kulturalnej, sportowej, edukacyjnej. W przedostatnim rozdziale szczegółowo opisała okolice Bukowiny z pobliskimi miejscowościami. Oprócz bogatej narracji, opartej na udokumentowanym materiale źródłowym, w przewodniku zwraca uwagę oprawa graficzna: fotografie archiwalne, w większości pochodzące z lat 20. i 30. XX wieku oraz przepiękne fotografie współczesnych pejzaży bukowiańskich, których autorką jest Agnieszka Górkiewicz — artystka uprawiająca malarstwo na szkle.

Przewodnik wyróżnia przemyślana kompozycja i umiejętność selekcji materiału poznawczego. Ukazuje przede wszystkim dzieje rozwoju góralskiej wsi. Akcentuje więc zarówno najważniejsze fakty historyczne: budowę (z inicjatywy Jędrzeja Kramarza) pierwszej kaplicy w drugiej połowie lat 80. XIX wieku, ustanowienie w 1887 r. parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, budowę szkoły w 1895 r., administrowanie pierwszego proboszcza, ks. Błażeja Łaciaka (od 1902), działalność Domu Ludowego (wybudowanego w latach 1928–1932 z inicjatywy nauczyciela Franciszka Ciżewicza, początku działalności Towarzystwa Przyjaciół Bukowiny (powstałego w 1925), agencji pocztowej (1929), linii telefonicznej (1930), elektryfikację wsi (1936), budowę drogi z Poronina (1936). Autorka podkreśla rosnące znaczenie Bukowiny jako ośrodka inspiracji intelektualnych (czego znamiennym dowodem było osiedlenie się tu w 1900 r. twórcy szlaku „Orlej Perci”, ks. Walentego Gazdowskiego) oraz miejsca, z którego czerpali natchnienie pejzażyści, rysownicy, poeci i literaci. Bukowina leży bowiem na szlaku dojazdowym do Morskiego Oka i Łomnicy, a w XIX wieku le-

śniczówka na bukowiańskim Klinie stanowiła ostatni punkt noclegowy, z którego wyprawiano się w Tatry Jaworzyńskie i dalej, za Łysą Polaną do Doliny Białej Wody, a przez Jurgów i Jaworzynę do Doliny Jaworowej. Pierwszym gospodarzem tej leśniczówki był Franciszek Klein, a gościnność miejscowych górali chwalił między innymi Michał Bałucki, zdumiony w felietonie *Podróż w Tatry* (1865): „Dziwna rzecz, jak ten lud, uchowany z daleka od reszty świata, jest mowny, otwarty [...]”. Wędrowali tędy wielokrotnie Walery Eliasz i Tytus Chałubiński w towarzystwie tutejszych znanych przewodników tatrzańskich: Józefa Bigosa, Jana Pary i Jędrzeja Pary. Wprawdzie autorka o tym nie wspomina, lecz warto podkreślić, że gościem tej leśniczówki był również Seweryn Goszczyński, który 12 sierpnia 1832 r. wyprawiał się stąd w Tatry Wysokie. Urzeczony tatrzańskim pejzażem romantyczny poeta notował w swoim *Dzienniku podróży do Tatrów*:

Leśniczostwo leży na samym już wschodzie do Tatrów najwyższych, na miejscu bardzo wyniosłym, wesołym i pięknym. Pogoda ustalająca się spędziła z niebios i gór do najmniejszej chmurki; pełny księżyc świecił pełnym blaskiem i Tatry stały przede mną w takiej bliskości, w jakiej nie widziałem ich jeszcze dotąd. Niedaleko szumiała Białka w głębokiej dolinie: jednym słowem wieczór ten przeszedł mi jak najmilej, dopóki sen nie nadszedł.

Kilkakrotnie przebywał też tutaj Wincenty Pol, który wymieniał leśniczówkę na Klinie i szlak do Morskiego Oka w *Obrazach z życia i natury*.

Dla XIX-wiecznych podróżopisarzy niewątpliwie Bukowina leżała „z daleka od reszty świata”, lecz dziś — w dobie reklamowanych w codziennej telewizyjnej prognozie pogody term bukowiańskich oraz komentowanych obszernie w mediach organizowanych tam imprez sportowych — stała się popularną miejscowością wczasową, dysponującą urozmaiconą ofertą turystyczną i kulturalną. Przewodnik Stanisławy Górkiewicz ma charakter autorskiej opowieści o ziemi rodzimej. Może właśnie dlatego pozbawiony jest schematycznego, „suchego” przekazu informacji, a czytelnik nie gubi się w natłoku statystyki. Choć w niektórych fragmentach wydaje się niepełny — jest wiarygodny, a jego lektura przybliży wiedzę i wskazuje propozycje spędzenia wakacji — zarówno zwiedzającym turystom, jak stałym bywalcom odpoczywającym w Bukowinie, gdzie (wprawdzie już nie „z daleka od reszty świata”, ale wyżej, na bukowiańskich wierchach) można uciec od zakopiańskich korków samochodowych i amatorów zatłoczonych Krupówek.

Małgorzata Łoboz